

Danuta Jastrzębska-Golonka<https://orcid.org/0000-0001-7193-6824>

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Obraz postaw intelektualistów w języku dokumentów Służby Bezpieczeństwa. Rekonesans badawczy w źródłach publikowanych

The Image of Intellectuals in the Language of Security Service Documents: Preliminary Research Based on Published Sources

Streszczenie: W PRL nowego socjalistycznego systemu pilnowały organy bezpieczeństwa państwa, czyli wojewódzkie, powiatowe i miejskie urzędy bezpieczeństwa publicznego, a od 1956 r. Służba Bezpieczeństwa włączona do MSW. Jej zadaniem była m.in. inwigilacja środowisk twórczych i sporządzanie szczegółowej dokumentacji na temat ich działań. Na podstawie języka zachowanych dokumentów można zrekonstruować zawarty tam obraz postaw intelektualistów czasów PRL, zwłaszcza w odniesieniu do narodowościowych zrywów – strajków i demonstracji z Czerwca '56, Października '56 i Marca '68 – oraz określić główne kręgi tematyczne, w które wpisuje się obraz polskiej inteligencji czasów PRL, poznać opinie inteligencji oceniającej działania władz i postulaty zmian. Równie ciekawe są oceny środowisk twórczych zawarte w notatkach oficerów SB, zwłaszcza użyte środki językowe (eufemizmy, frazeologizmy, leksyka) – jako fasada socjalistycznej obłudy.

Słowa kluczowe: Polska Rzeczpospolita Ludowa, Służba Bezpieczeństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, intelektualiści, język dokumentu, językowy obraz świata

Abstract: In the Polish People's Republic, the socialist system was safeguarded by state security organs, i.e. voivodeship, district, and municipal departments of public security (*Urząd Bezpieczeństwa Publicznego*, UBP, UB), and from 1956 the Security Service (*Służba Bezpieczeństwa*, SB), incorporated into the Ministry of Internal Affairs. Their tasks included i.a. the surveillance of creative and intellectual circles, and the gathering of detailed documentation on their activities. Based on the language of the remaining documents, it is possible to reconstruct the image of the attitudes of intellectuals in the Polish People's Republic, particularly in relation to national uprisings – the strikes and demonstrations of June 1956, October 1956, and March 1968 – and to identify the main thematic areas

that characterised the image of the Polish intelligentsia during that period, as well as to learn about the opinions of the intelligentsia in assessing the actions of the authorities, and their demands for change. Equally interesting are the assessments of creative circles contained in the reports of Security Service officers, especially the linguistic devices used (euphemisms, phraseology, vocabulary), which served as a façade for socialist hypocrisy.

Keywords: Polish People's Republic, Security Service (SB), Ministry of Internal Affairs, intellectuals, document language, linguistic image of the world

Zakończenie II wojny światowej przyniosło aliantom zwycięstwo nad Niemcami, ale dla Polski oznaczało także sowiecką dominację oraz nowy socjalistyczny ustrój, którego najbardziej dotkliwym efektem była zmiana stosunku władzy do społeczeństwa – jego praw, obowiązków, wiary i ideologii. Przekładało się to na budowanie narzuconej Polsce przez Armię Czerwoną w 1944 r. socjalistycznej tożsamości. Wzorując się na własnych rozwiązaniach – za pośrednictwem komunistów w kraju – Sowieci narzucili Polakom m.in. walkę z Kościołem katolickim i duchowieństwem, współzawodnictwo pracy, kolektywizację rolnictwa, cenzurę publikacji i prasy, zakaz działalności wielu partii, organizacji i stowarzyszeń, fałszowane wybory parlamentarne, inwigilację społeczeństwa połączoną z represjami stosowanymi wobec tych, którzy kontestowali nowe władze (przepelnione więzienia i obozy), oraz gloryfikację Związku Sowieckiego i jego wodza Józefa Stalina. Na straży nowego systemu stał aparat bezpieczeństwa państwa, czyli wojewódzkie, powiatowe i miejskie urzędy bezpieczeństwa publicznego (UBP). Na szczeblu centralnym znajdowała się struktura mająca rangę ministerstwa: w okresie od 21 lipca do 31 grudnia 1944 r. był to Resort Bezpieczeństwa Publicznego, od 31 grudnia 1944 do 7 grudnia 1954 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, między 14 grudnia 1954 a 28 listopada 1956 r. – Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego¹, który następnie został zlikwidowany i zastąpiony nową strukturą zajmującą się bezpieczeństwem polityczno-publicznym w kraju, czyli Służbą Bezpieczeństwa (SB), włączoną do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Działała ona w okresie od 28 listopada 1956 do 31 lipca 1990 r.²

¹ Szerzej na ten temat zob. R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.

² Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008; R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczek*, Kraków 2007; *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013; *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, red. M. Piotrowski, Lublin 2000.

Narzucone przez nowe władze prawa i polityczna dominacja ZSRS nie zostały przyjaźnie przyjęte przez całe społeczeństwo. Opór, który pojawił się w latach powojennych, nie skończył się wraz z aresztowaniami uczestników niepodległościowej konspiracji, żołnierzy Armii Krajowej, Armii Krajowej Obywatelskiej, Ruchu Oporu Armii Krajowej, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Narodowych Sił Zbrojnych oraz członków innych organizacji i grup podziemnych. Zmieniły się metody walki, zaszła zmiana pokoleń, ale represje socjalistycznego państwa nadal rodziły bunt części narodu, który domagał się wolności. Ta potrzeba wpisana w niezłomną postawę była źródłem narodowościowych zrywów – strajków i demonstracji z Czerwca '56, Października '56, Marca '68, Grudnia '70, Czerwca '76 i Sierpnia '80, które zapisały się w polskiej historii walk niepodległościowych oraz w dokumentach służb bezpieczeństwa³. W protestach (niektóre z nich można dziś porównać nawet do powstań) brały udział różne grupy społeczne, począwszy od robotników, których nie udało się przekonać, że w nowej Polsce będą szczęśliwsi, poprzez inteligentów walczących o prawo do wyrażania siebie, aż do studentów, czyli pokolenia wychowanego w nowych standardach socjalistycznej ideologii, której – jak się okazało – nie udało się w pełni zaimplementować w umysłach młodych Polaków.

Wbrew wszechobecnej propagandzie część społeczeństwa źle oceniała nowy „raj”, rządy pod dyktando wschodniego „przyjaciela” i perspektywy rozwoju państwa. Obok piewców nowego systemu, którzy z różnych – mniej lub bardziej uczciwych – pobudek akceptowali władzę ludową, utożsamiając się z wizją socjalistycznego obywatela, znalazła się też spora grupa krytyków walczących różnymi metodami (m.in. za pomocą słowa pisanego) z nowymi porządkami w państwie polskim. Dobitnie ilustruje to obraz postaw polskiej inteligencji wyłaniający się z dokumentów MSW, które szczegółowo notowało wszelkie opinie, działania, dyskusje czy inicjatywy przedstawicieli intelektualistów, a więc m.in. literatów, artystów, naukowców, dziennikarzy oraz młodych ludzi aspirujących do tej grupy, czyli studentów.

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule będzie zachowany w opublikowanych dokumentach SB językowy obraz postaw intelektualistów nastawionych krytycznie bądź wręcz opozycyjnie do władzy ludowej. W pracy pojawią się także

³ J. Eisler, „Polskie miasteczka”, czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008; E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001; *Poznański Czerwiec 1956. Wybór dokumentów*, wstęp S. Jankowiak, R. Kościński, R. Reczek, wybór i oprac. S. Jankowiak, R. Kościński, E. Makowski, R. Reczek, Poznań 2012; *Zranione miasto. Poznań w czerwcu 1956 roku*, red. S. Jankowiak, P. Machciewicz, A. Rogalska, Poznań 2003; J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006; *idem, Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000; A. Kutkowski, *...jak my ich nienawidzimy. Represje sądowe po radomskim Czerwcu 1976*, Lublin 2016; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006; *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 1: *W oczach SB*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007; *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, wybór, wstęp i oprac. K. Dworaczek, G. Waligóra, Warszawa 2016.

odwołania do grupy intelektualistów, która wpisywała się w nowy ustrój i nie tylko go akceptowała, lecz często także i gloryfikowała.

Analizie zostaną poddane materiały z lat sześćdziesiątych, gdyż ze względu na ograniczone ramy artykułu należało się ograniczyć do wybranego okresu, a rok 1966 jest uważany przez badaczy za „punkt przecięcia rozmaitych tendencji kulturowych, społecznych i politycznych, wyznaczających obszar między nacjonalistycznym konsensem a tendencjami emancypacyjnymi. Spór między Kościołem katolickim a władzą komunistyczną [...] w gruncie rzeczy był walką o prawo do prawomocnej reprezentacji i o zasady legitymizacji w polu kulturowym, społecznym i politycznym”⁴. Wspomniane zagadnienia (kwestie kulturowe, polityczne, konflikt Kościół–państwo itp.) znalazły odzwierciedlenie w wyekscerpowanym materiale badawczym.

W analizach zastosowano wypracowaną przez językoznawstwo kognitywne metodologię językowego obrazu świata (JOS), będącego strukturą pojęciową, w której odbijają się potoczne sądy o świecie, właściwe danej społeczności, kulturze i tradycji. JOS jest interpretacją rzeczywistości z punktu widzenia przeciętnego użytkownika języka, oddaje jego mentalność, odpowiada jego punktowi widzenia i jego potrzebom. Jest to obraz „naiwny” odbity w języku, to znaczy równocześnie antropocentryczny i etnocentryczny, tworzony z punktu widzenia człowieka, mierzony ludzkimi miarami⁵, inaczej: „zespół sądów utrwalonych w języku”⁶ bądź „zawarta w języku interpretacja rzeczywistości”⁷. Janusz Anusiewicz twierdził, że JOS stanowi podsumowanie i zestawienie codziennych doświadczeń i zaakceptowanych przez wspólnotę komunikatywną norm, wartości, sposobów wartościowania oraz wyobrażeń rzeczywistości⁸. Zgodnie z jego propozycją jest to „określony sposób ujmowania przez język rzeczywistości (językowej i pozajęzykowej), istniejący w semantycznych, gramatycznych, syntaktycznych i pragmatycznych kategoriach danego języka naturalnego”⁹. Znaczenia słów ukazują, w jaki sposób postrzegamy i oceniamy elementy świata, do których te słowa się odnoszą. Wieloznaczność słów odzwierciedla podobieństwa i powiązania, jakie dostrzegamy między rzeczami i zjawiskami. Podsumowując – słownictwo danego języka utrwala pewien rodzaj widzenia rzeczywistości¹⁰. Składnikami językowego obrazu świata są więc elementy obrazu świata, które przejawiają się w pewnych własnościach gramatycznych

⁴ *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, T. Żukowski, Warszawa 2014, s. 5.

⁵ J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 14.

⁶ Por. *idem*, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu* [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986, s. 65–81; M. Bugajski, A. Wojciechowska, *Językowy obraz świata a literatura*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” 2000, t. 13, nr 2218, s. 153.

⁷ T. Nowak, *Język w świecie odkryć nauki*, Kraków 2011, s. 47.

⁸ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej* [w:] *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000 („Język a Kultura” 2000, t. 13), s. 25. Por. też W. Pisarek, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2, s. 493–516.

⁹ J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995, s. 113.

¹⁰ J. Maćkiewicz, E. Łuczyński, *Językoznawstwo ogólne. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 1999, s. 42–44.

języka, w znaczeniach i łączliwości leksemów, cechach słownictwa stanowiącego swoisty klasyfikator świata (np. potoczny, wulgarny), właściwościach słowotwórczych leksemów, które ujawniają sposób ujmowania zjawisk przez mówiących (np. zdrobnienia), konotacjach semantycznych łączonych przez mówiących ze zjawiskami nazywanymi, czyli konotacjach utrwalonych w pewnych faktach językowych, np. metaforach lub frazeologizmach¹¹, pozytywnie bądź negatywnie wartościowanych.

Analiza języka badanej dokumentacji pozwoliła określić główne kręgi tematyczne, w które wpisuje się obraz postaw polskiej inteligencji czasów PRL:

- oceny i postulaty,
- szkany,
- wartości,
- literatura, historia i Kościół,
- literaci, dziennikarze i naukowcy,
- MSW i agenci.

Po odwilży 1956 r. sytuacja polityczno-gospodarcza w Polsce stopniowo się pogarszała, a intelektualistów niepokoiło źle wróżące zmniejszanie przydziału papieru na cele wydawnicze oraz systematyczne ograniczanie swobody wypowiedzi, które bezpośrednio wiązały się z natężeniem dyskusji na temat tradycji narodowej¹², a ta została zapisana w polskiej historii, literaturze i chrześcijańskiej wierze oraz w implikowanych przez nie wartościach. Z wieloma z nich socjalistyczna władza się nie zgadzała, co budziło opór społeczny. Biskup Franciszek Musiel podczas kazania wygłoszonego w Częstochowie w marcu 1968 r. tłumaczył: „W żadnym wypadku nie da się człowieka podporządkować, szczególnie jego myśli, tym bardziej gdy ta odbywa się przy użyciu pałki. Jak można używać pałki przeciw człowiekowi, który dąży do swobody myśli. Ci, którzy walczą pałkami, zginą od pałek”¹³. W tej krótkiej wypowiedzi znajdujemy zarówno ostrą krytykę władzy, jak i słowa przestrogi przed stosowanymi przez nią represjami, zwłaszcza że jej agresywne, siłowe działania wymierzone były przeciwko jednej z podstawowych potrzeb człowieka i jednocześnie najważniejszej uniwersalnej wartości – wolności myśli. W dodatku odbieranej wybranym grupom: „W środowisku kurialistów i profesorów WSD w Sandomierzu

¹¹ R. Grzegorzczkova, *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 43–45. Por. też D. Pazio-Włazłowska, B. Żywicka, *O badaniach językowego obrazu świata w ramach konwersatorium EUROJOS*, „Conversatoria Linguistica” 2022, t. 14, s. 183–187; B. Skowronek, *Językowy obraz świata*, „Academia. Magazyn Polskiej Akademii Nauk” 2022, nr 4, s. 18–20; *Teorie i praktyki komunikacji 2*, red. A. Barańska-Szmitko, A. Filipczak-Białkowska, Łódź 2023 (materiał dostępny online na stronie: <https://press.uni.lodz.pl/index.php/wul/catalog/view/241/1092/504>).

¹² J. Eisler, *List 34*, Warszawa 1993, s. 40.

¹³ *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 2: *Kronika wydarzeń, cz. 2*, wstęp P. Tomasik, red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, Warszawa 2015, s. 385. Por. też *Marzec 1968 na Politechnice Gdańskiej oczami uczestników*, red. K. Konieczka, Gdańsk–Warszawa 2018; *Marzec i po marcu. Wpływ kryzysu Marca '68 na środowiska naukowe i kulturę Polski Ludowej*, red. P. Benken, T.P. Rutkowski, Szczecin–Warszawa 2019.

[...] mówiło się, że nie podobała się teza z referatu Gomułki mówiąca o klasowości, demokracji i wolności słowa, gdyż pierwszy sekretarz daje tę wartość tylko robotnikom, a wyklucza wolność i demokrację dla innych warstw społecznych”¹⁴.

Jak widać, wolność słowa obligatoryjnie była wiązana z inną wartością – demokracją, a więc prawem człowieka i obywatela do udziału w sprawowaniu władzy, co przekłada się na wolność indywidualną, osobistą. Januarey Grzędziński tłumaczył paradoks polskiej demokracji następująco:

„Sejm należy do fasady PRL dla uporzokowania demokracji. Jasne dla każdego, że i demokracja nie odpowiada jej ogólnie przyjętemu sformułowaniu, do którego myśl polska się przyzwyczaiła. Nie bez kozery dodano do słowa demokracja przymiotnik, aby usprawiedliwić jakoś tę niezgodność, tę inność: przymiotnik demokracji ludowej. Za jej fasadą może się kryć wszystko, co pojęciu demokracji przeczy: »słowo myśli kłamie«, powiedział Mickiewicz. Totalizm »wstydlivy«, powiedział-by Andrzej Strug”¹⁵.

Dyskusje intelektualistów potwierdzały obłudę władzy, która szermowała pojęciem pozostającym w sferze politycznej i społecznej fikcji – w systemie socjalistycznym demokrację zastąpiła dyktatura, a ta wyklucza wolność: „Despocja wyklucza wszelkie formy wolności, uzurpacja natomiast, aby usprawiedliwić swoją władzę, potrzebuje tych form wolności. Istnienie opinii publicznej jest dla niej niebezpieczne, ale pozory opinii publicznej są jej potrzebne. Dlatego jedną ręką bije w społeczeństwo, by stłumić jego prawdziwą opinię publiczną, a drugą, by zmusić je do pozorowanej opinii publicznej”¹⁶.

W związku z deficytem tak istotnych wartości, jak wolność i demokracja, dążność do nich i do podstawowych, ale łamanych w PRL praw człowieka była wysoko oceniana, o czym świadczą zanotowane w dokumentach SB wypowiedzi m.in. przedstawicieli Kościoła, księży i zakonników: „[...] literaci warszawscy zajęli słuszne stanowisko, bowiem cenzura w Polsce ogranicza i dławi życie kulturalne, w związku z tym istnieje potrzeba »odwilży« na tym odcinku”¹⁷. „Należy cieszyć się, że młodzież akademicka i ludzie nauki żądają swobód, trzeba przez to rozumieć i religijnych, gdyż nie wierzą w kłamstwa głoszone przez ideologów komunistycznych”¹⁸. Jako przeciwwaga brakujących wartości w pierwszym z przywołanych cytatów pojawia się cenzura – restrykcyjna, sformalizowana i zinstytucjonalizowana, która nie tylko odbiera wolność myślenia obywatelom jako jednostkom, ale też „ogranicza i dławi życie kulturalne”, czyli wpływa na całe społeczeństwo, uniemożliwia-

¹⁴ *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 391.

¹⁵ J. Grzędziński, *Konstytucja i Sejm*, „Kultura” (Paryż) 1968, s. 113, cyt. za: A.J. Cieślíkowa, *O człowieku, który się nie zgadzał. Biografia pułkownika Januarego Grzędzińskiego 1891–1975*, Warszawa 2009, s. 397.

¹⁶ Benjamin Constant, francuski filozof, twórca podstaw demokracji liberalnej, cytowany przez Januarego Grzędzińskiego w trakcie dyskusji prowadzonej w ramach Towarzystwa Kultury Moralnej; cyt. za: A.J. Cieślíkowa, *O człowieku...*, s. 391.

¹⁷ *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 382.

¹⁸ *Ibidem*, s. 391.

jąc rozwój artystom i podporządkowując sztukę, kulturę i religię niehumanitarnej ideologii oraz głoszonym przez nią propagandowym kłamstwom.

Dużo ostrzej w swoim programie rozprawili się z władzami państwa przedstawiciele inteligencji zrzeszeni w organizacji „Ruch”¹⁹. Nie ograniczyli się oni tylko do cenzury, stwierdzając, że w środkach masowego przekazu „szczerzy zęby twardy totalizm”²⁰ pełen pogardy dla odwiecznej tęsknoty człowieka, istoty rozumnej, do wolności, dobra, prawdy, konfrontacji rozmów, poglądów i sumień²¹. Przywołanie tytułu wartości zestawionych z potrzebą komunikacji i konfrontacji brzmi jak *credo* humanistów. Zwracali oni jednak również uwagę na polityczne i psychologiczne mechanizmy stosowane przez rząd:

„Władze Polski Ludowej [...] to »grupa strażników« związanych z sowimperializmem działającym przy pomocy różnych chwytów i propagandy wymysławiającej różne niebezpieczeństwa i wmawiające obywatelowi, że »powinien siedzieć cicho, być posłusznym strażnikom, bo czyha na niego imperializm, kolonializm, trusty i holdingi, że NRF i odwetowcy rządzą tamtym światem i gdyby nie ZSRR, to wszyscy naraz pożarliby biednego«”²².

Intelektualiści podkreślali typowy dla socjalistycznego systemu mechanizm zastraszania obywateli wyolbrzymionym zagrożeniem ze strony Zachodu oraz bałwochwalcze peany na cześć zasług „opiekuna” ze Wschodu. Logicznym posunięciem jest postulat usunięcia narzędzia represji, czyli partii, która była oceniana niezwykle krytycznie, a do tego odważnie: „Głośmy eliminację z życia politycznego narodu działalności partii o programie totalitarnym, faszystowskim, partii głoszącej nienawiść klasową i walkę klas, nienawiść społeczną, dyktaturę grup i klas, które w przeszłości lub dzisiaj głoszą realizację zakazu i walki administracyjnymi środkami ze świadomością i ideami Boga”²³.

Podobne zarzuty wysunęli uczestnicy posiedzenia Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich:

¹⁹ „Ruch” – największa konspiracyjna organizacja demokratyczna działająca w PRL w latach 1965–1970. Podstawowym elementem jej programu była walka o demokrację. Działacze „Ruchu” zdecydowanie odrzucali komunizm i nie uznawali Polski „ludowej” za legalne państwo polskie. Nie próbowali więc, w przeciwieństwie do innych środowisk opozycyjnych, działać na rzecz reformy i demokratyzacji PRL, uważali, że dopiero na jej gruzach można budować niepodległe państwo: demokratyczne, niezależne od Związku Sowieckiego, gwarantujące przestrzeganie praw człowieka. Por. *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec organizacji „Ruch”*, wstęp, wybór i oprac. P. Byszewski, Warszawa 2008; P. Byszewski, *Organizacja „Ruch” (1965–1970)*, Warszawa 2021.

²⁰ Totalitaryzm (dawniej też: totalizm, łac. *totalis* – cały, całkowity) – system rządów / reżim polityczny oparty na obowiązującej wszystkich ideologii, w którym państwo w pełni kontroluje społeczeństwo i stara się nadzorować wszystkie aspekty życia publicznego i prywatnego. Por. R. Conquest, *Reflections on a Ravaged Century*, wyd. 1, New York 2000, s. 74; *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/totalizm.html>, 30 VII 2025 r.

²¹ *Działania Służby Bezpieczeństwa...*, s. 329. Pierwsze dokumenty o charakterze programowym (z 1966 r.) zostały w roku 1969 przekształcone w „Program”, obejmujący 24 strony maszynopisu, który kolportowano wśród członków związku jako tzw. skrypt (ze względów konspiracyjnych bez tytułu, daty i podpisu).

²² *Ibidem*, s. 329.

²³ *Ibidem*, s. 330.

„[...] odpowiedzialnością za obecny stan kryzysu obarczano wyłącznie władzę. Często przejawiały się głosy o siłach konserwatywnych w partii, przeciwstawiających się odnowie, potrzebie zmian kadrowych słusznie wymuszanych przez masy, kunktatorstwie władzy, wielkim sabotażu, jaki dostrzega się w działalności rządu, straszenia społeczeństwa stanem wyjątkowym, manipulowaniu społeczeństwem i opinią przez Sekretariat KC, Wydział Prasy, Radia i TV oraz cenzurę, błędach w polityce informacyjno-propagandowej itp.”²⁴

Kolejny zarzut to nieudolność i działanie z premedytacją: „Czyżby »w górze« nie wiedzano o tym wszystkim poprzednio, czy te draństwa były »niespodzianką«. Jeśli tak, to jest to świadectwem nieudolności władz”²⁵. „[...] działanie rządu nie jest nieudolnością, ale zadziwiająco przemyślanym działaniem, blokującym mniej lub bardziej otwarcie realizację porozumień, stanowiącym coś w rodzaju wielkiego sabotażu”²⁶.

Przywołane opinie intelektualistów na temat władzy z lat sześćdziesiątych i z roku 1980 są zadziwiająco zbieżne, co świadczy o nieustępliwości rządu wobec społeczeństwa, a taka sytuacja musiała wreszcie przelać czarę goryczy, gdy się bowiem zestawia zacytowane oceny, pojawia się imponująca wręcz lista zarzutów, które z perspektywy czasu nie budzą już zdziwienia, ale w swoisty sposób kategoryzują oskarżenia:

- zakaz swobody myśli / cenzura,
- uniemożliwianie rozwoju kultury,
- zabór wolności i demokracji,
- propaganda/kłamstwa,
- pogarda dla dobra, prawdy, konfrontacji rozmów i dyskusji, ideałów wiary,
- zastraszanie narodu (wmawianie zagrożenia ze strony Zachodu, straszenie stanem wyjątkowym),
- kłamstwa na temat opiekuńczych zasług ZSRS,
- totalitarny, faszystowski program partii,
- konserwatyzm partii,
- kunktatorstwo władzy,
- wielki sabotaż rządu / blokowanie porozumień,
- manipulowanie społeczeństwem i jego opinią,
- błędna polityka informacyjno-propagandowa,
- głoszenie nienawiści klasowej i walki klas,
- wzniecanie nienawiści społecznej,
- dyktatura grup i klas,
- siłowe, agresywne działania władzy.

²⁴ *Załamanie na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od Sierpnia '80 do stanu wojennego*, oprac. D. Wicenty, Gdańsk 2012, s. 321.

²⁵ *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 342.

²⁶ *Załamanie na froncie ideologicznym...*, s. 322.

Intelektualiści w swych wystąpieniach odważnie i ostro oceniali działania socjalistycznej władzy, choć nie zawsze ich opinie były jednomyślne. Niektórzy – bądź z przekonania, bądź ze względu na ewentualne zagrożenia i świadomość ciągłej inwigilacji środowiska przez agentów SB – usiłowali władzę usprawiedliwiać: „dylemat obecnej ekipy rządzącej polega na rozdarciu między tym, co chce ona uczynić dla dobra narodu, a tym, czego wymagają od niej sojusznicy, że chce ona zareagować polską siłą, aby uniknąć pomocy sojuszniczej”²⁷.

W kontekście przedstawionych opinii dotyczących władzy ciekawe wydaje się zaprezentowanie zanotowanych w dokumentach SB uwag na temat przedstawicieli inteligencji, ich wypowiedzi, postaw, działalności itp.

Językowy obraz intelektualistów w dokumentach Służby Bezpieczeństwa

W analizowanych relacjach możemy przeczytać, że w dyskusji na Walnym Zjeździe Związku Literatów Polskich w grudniu 1959 r. nie zabrakło „wystąpień demagogicznych”. Stefan Kisielewski²⁸ „[w] prymitywny sposób atakował marksizm i realizm socjalistyczny. O prymitywizmie jego wystąpień świadczy fakt, że zapytał [...], jak to jest z rządami klasy robotniczej, kiedy w gruncie rzeczy rządzą inteligenci, albo jak wygląda sprawa koegzystencji marksizmu i kapitalizmu. Socrealizm porównał do jamnika wyhodowanego pod szafą”²⁹. Kazimierz Wyka „[w] sposób demagogiczny starał się podkreślić wyobcowywanie się grupy rządzącej i sytuację klasy robotniczej”³⁰. O programie organizacji „Ruch” pisano: „Wskazane dokumenty są w swej treści splotem fałszu, paszkwili i demagogicznej krytyki komunizmu, socjalizmu, Polski Ludowej, Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej”³¹. Jak widać, często pojawiał się negatywnie wartościujący wystąpienia przymiotnik „demagogiczny”, suponujący, że mówca starał się uzyskać poparcie społeczne w sposób populistyczny, posługując się kłamstwem czy pustymi frazesami. Zawarta w tym epitecie jednoznaczna ocena wypowiedzi automatycznie ją deprecjonowała i negowała. Podobną funkcję spełniały określenia „prymitywny” i „prymitywizm” – implikowały niską inteligencję mówcy, brak kultury, trywializm i w ten sam sposób znakowały poziom jego wypowiedzi i jakość przywołanych argumentów – w ostatnim cytacie zostały one wręcz określone mianem „fałszu” i „paszkwili”.

Innym argumentem deprecjonującym zarzuty inteligencji wobec władzy było wskazanie ich subiektywnego źródła, czyli „kompleksów” i „urazów”: „[...] oso-

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Por. też T. Gackowski, *SB wokół dziennikarzy. Stefan Kisielewski i Jerzy Suszko – przyjaźń w czasach PRL*, Warszawa 2013.

²⁹ „*Twórczość obca nam klasowo*”. *Aparat represji wobec środowiska literackiego 1956–1990*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, współpraca K. Batorowicz-Wołowiec, wstęp S. Ligarski, Warszawa 2009, s. 121.

³⁰ *Ibidem*, s. 120.

³¹ *Działania Służby Bezpieczeństwa...*, s. 329.

biste kompleksy i urazy stanowiły główną podniechę wystąpienia. Siał nienawiścią do wszystkiego, co wiąże się ze współczesną polską rzeczywistością. Podkreślił, że polityka kulturalna spełnia rolę niańki nad literaturą, a cała rzeczywistość jest zakłamana i wyraża się w brakoróbstwie, kradzieżach, niefachowości³². Oskarżenie o rozniecanie nienawiści w kontekście przywołanych przykładów przewin społecznych („brakoróbstwa”, „kradzieży”, „niefachowości”) również diametralnie zmieniło optykę odbioru wypowiedzi, podważało siłę argumentów i ich wiarygodność. Warto tutaj przypomnieć, że o sianie nienawiści inteligencja oskarżała też partię, ale – biorąc pod uwagę działania władzy, jej manipulacje, szykany czy wreszcie politykę antysemicką – zarzut ten był całkowicie uprawniony³³.

Interesujące są wypowiedzi, w których intelektualiści bronili obozu władzy i jej mechanizmów, np. gdy jedni „podkreślali rzekome prześladowania ze strony cenzury”, inni się temu przeciwstawiali: „Ich wystąpienia spotkały się z krytyką ze strony Rusinka³⁴, który podkreślił, że wolność pisarska to nie swawola³⁵. Znamienny jest ponowny brak neutralności w zapisie. Notujący wypowiedzi nie poprzestał na ich utrwaleniu, lecz do prezentowanych na Walnym Zjeździe Związku Literatów Polskich zarzutów dodał jeden leksem – przysłówek „rzekomo”, który zmienił cały kontekst wypowiedzi, wypaczył jej sens i zanegował wiarygodność oskarżenia. Podobnie wybrzmiała riposta, że „wolność pisarska to nie swawola”. Zakładała ona typowe dla socjalizmu podporządkowanie sztuki nowej ideologii, a co za tym idzie – rezygnację z własnych refleksji i wolnego wyboru motywów, środków, myśli niezgodnych z założeniami nowego ustroju. Niezgoda twórców na taki przymus została skrytykowana: „występując »przeciwko polityce kulturalnej partii, występują przeciwko partii i ustrojowi, a my ustroju będziemy bronić»³⁶.

Problemem władzy było słabe zaangażowanie twórców w propagowanie idei socjalizmu. Władysław Gomułka zarzucał środowisku artystów, że tworzyło „zbyt mało dzieł literackich, filmowych czy teatralnych, które by z pełnym zaangażowaniem i pasją ukazywały obraz naszego kraju, walkę o jego rozwój gospodarczy, ofiarny trud klasy robotniczej, inteligencji, polskiej wsi, kobiet i młodzieży. Niewiele również pojawiło się dzieł, mówiących o doli ludu polskiego w Polsce obszarniczej i kapitalistycznej, o rewolucyjnej walce klasy robotniczej i chłopów,

³² „*Twórczość obca nam klasowo*”..., s. 121.

³³ Por. m.in. A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993; P. Osęka, *Syjonisci, inspiratorzy, wichry-ciele. Obraz wroga w propagandzie Marca 1968*, Warszawa 1999; J. Eisler, *Polski rok 1968...*; M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003; M. Zaremba, *Nienawiść polityczna w PRL: cztery przykłady*, „Przegląd Historyczny” 2022, t. 113, z. 4, s. 701–715.

³⁴ Michał Rusinek (1904–2001) – polski pisarz, działacz kultury, dramaturg, poeta. W latach 1945–1947 był dyrektorem Departamentu Kadr Ministerstwa Kultury i Sztuki. Działał w Związku Literatów Polskich (sekretarz generalny w latach 1947–1972) oraz Stowarzyszeniu Autorów ZAiKS.

³⁵ „*Twórczość obca nam klasowo*”..., s. 120.

³⁶ J. Eisler, *List 34...*, s. 110. Por. też *Twórcy na służbie. W służbie twórczości*, red. S. Ligarski, Warszawa 2013.

o polskich komunistach, o bohaterstwie żołnierza polskiego na zwycięskim szlaku od Lenino aż po Berlin³⁷. Pierwszy sekretarz KC PZPR, który ukończył jedynie szkołę zawodową³⁸ oraz szkołę partyjną (Międzynarodową Szkołę Leninowską w Moskwie w latach 1934–1935) i sam wykazywał – jak określił to Wojciech Jaruzelski – „niedokształcenie kulturowe”³⁹, pouczał środowiska inteligenckie, a zwłaszcza artystyczne, jak powinny pracować: „Na ekranach kin ukazują się dość często polskie filmy o marginesowej tematyce – i mimo pozorów głębi psychologicznej czy filozoficznej – płytkie intelektualnie i poznawczo, wątpliwe lub wręcz osobliwe pod względem ideowo-wychowawczym”⁴⁰. Filmy, takie jak *Nikt nie woła*, *Niewinni czarodzieje*, *Zuzanna i chłopcy* czy *Nóż w wodzie*, rozpatrywane oddzielnie, może nawet zawierają – jak stwierdzał – „pewne wartości artystyczne lub warsztatowe, uderza w nich jednak oderwanie od konkretów i warunków społecznej rzeczywistości Polski budującej socjalizm oraz pesymizm w traktowaniu losu człowieka”⁴¹. W swojej ocenie Gomułka skupił się więc przede wszystkim na odwołaniach politycznych, które powinny kreować sztukę, natomiast zupełnie nie doceniał wybitnych polskich filmów tamtych lat (dodajmy – takich filmów, które przeszły do kanonu sztuki filmowej, jak choćby *Nóż w wodzie* Romana Polańskiego czy *Niewinni czarodzieje* Andrzeja Wajdy), przyznawał im jedynie „pewne wartości artystyczne czy warsztatowe”. Sztukę sprowadzał do narzędzia indoktrynacji, odbierał jej prawa do głębszych analiz psychologiczno-filozoficznych, wyrażania artystycznych przesłań, metafizycznych refleksji, stosowania metasymboli czy poetyckich metafor. „Nasza kinematografia – dowodził – nie może być narzędziem służącym wyłącznie dla eksperymentów i nie może być dostosowywana do elitarnych zainteresowań wąskich środowisk artystycznych, lecz musi przede wszystkim zaspokajać kulturalne i rozrywkowe potrzeby ludzi pracy, ma spełniać odpowiedzialne zadania ideowo-wychowawcze”⁴². Czyli – krótko mówiąc – bawić i indoktrynować. Gomułka wyraźnie rozgraniczał tu elitę, a więc inteligencję (zwłaszcza „wąskie środowiska artystyczne”), i resztę społeczeństwa, to znaczy „ludzi pracy”, rozumianych zapewne (wg nomenklatury tamtych lat) jako masy robotnicze. Ten podział na gorszych i lepszych obrażał i krzywdził obie strony.

³⁷ W. Gomułka, referat „O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii” wygłoszony 4 VII 1963 r. w trakcie obrad XIII Plenum KC PZPR, cyt. za: J. Eisler, *List 34...*, s. 35–36.

³⁸ Po ukończeniu szkoły podstawowej, a następnie szkoły wydziałowej (tj. zawodowej) od 1922 r. pracował jako ślusarz w przemyśle naftowym; w wieku 17 lat otrzymał dyplom czeladnika ślusarskiego. Por. K. Naylor, *100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje Polski*, Londyn 1996, s. 458; E.M. Ożóg, *Władysław Gomułka. Biografia polityczna*, t. 1, Warszawa 1989; J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014; *Władysław Gomułka. Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994.

³⁹ *Gomułka był gorącym patriotą*, „Focus Historia” 2010, nr 2.

⁴⁰ W. Gomułka, referat, cyt. za: J. Eisler, *List 34...*, s. 36.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

Kolejną związaną z inteligencją dziedziną, którą „znawca” poddał ostrej krytyce, była literatura:

„W utworach niektórych młodych pisarzy znajdujemy ekstrakt cynizmu. Trudno bez obrzydzenia przebrnąć przez ich opowiadania. Jest tam zresztą sporo zapożyczeń i wzorów z literatury francuskiej i amerykańskiej. A nasze wydawnictwa i pisma literackie podobne obrzydliwości drukują. [...] W niektórych tego typu utworach w naszej literaturze te marginesy społeczne, te przejawy cynizmu, demoralizacji i zwyrodnienia próbuje się przedstawić jako skutek panujących u nas zwyczajów”⁴³.

Zarzuty wytoczone przez Gomułkę wobec literatury polskiej w roku 1963 były wpisane na stałe w systemową krytykę. „[...] zarzut pesymizmu (czarnowidztwa) przewija się niczym topos przez komunistyczną propagandę antyliteracką od początków implementowania nowego ustroju w Polsce”⁴⁴.

W opiniach oficerów SB powtarza się też typowe dla lewicowej i marksistowskiej nowomowy pojęcie „zaangażowania”, rozumiane jako przydatność tekstów danego autora do głoszenia propagandy, której „ostrze skierowane jest przeciw dziedzictwu przeszłości, w polskich realiach głównie przeciw tradycji chrześcijaństwa i klasycznej filozofii metafizycznej”⁴⁵, z czym pewna część literatów w pełni się utożsamiała⁴⁶. Świadczy o tym zapis z Walnego Zjazdu ZLP: „Atmosfera zjazdu warszawskiego w przeciwieństwie do poznańskiego i wrocławskiego stanowiła wyraz troski, szczególnie pisarzy partyjnych, o zapewnienie dalszego rozwoju literatury przy zrozumieniu przez pisarzy ich obowiązków wobec narodu”⁴⁷. Rodzi się jednak uzasadnione pytanie, ilu z zebranych tam twórców faktycznie poczuwało się do owych obowiązków? Opinie były zróżnicowane: „Jedni, np. Jasienica, radzi, by mieć absolutnie wolny – ideowo i handlowo – rynek literacki. Drudzy, jak niejeden pisarz partyjny – boleją nad panującym bezhołowiem. Zresztą pisarze partyjni też nie mają jednolitej opinii. Tak jak wśród bezpartyjnych niejeden podziela pogląd, iż literatura jednak winna służyć sprawie budownictwa socjalistycznego – służyć świadomości”⁴⁸. „W środowisku pisarskim tkwią silne [...] zastrzeżenia i opory ideowe. Nie tyle dotyczące zasad socjalizmu, ile realizacji tych zasad, m.in. na odcinku kultury i sztuki. Pisarze mają dziś, i to zarówno partyjni, jak i bezpartyjni, zarówno ci niecierpliwi ideowo, jak obojętni, inny pogląd na sprawę literatury, niż jest pogląd kierownictwa partii”⁴⁹.

Z materiałów SB wynika, że w PRL do grona przedstawianych oficjalnie w pozytywnym świetle literatów dobierano osoby, które nie sprzeciwiały się systemowi

⁴³ *Ibidem*, s. 37.

⁴⁴ D. Heck, „O Wolniaku nie było mowy”. *Henryk Wolniak jako poeta zapomniany. Notatki z kwerend archiwalnych* [w:] *Osaczeni – napiętnowani. Szkice o twórcach w PRL*, red. S. Ligarski, Warszawa 2017, s. 163.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 160. Por. też A. Wiśniewska-Grabarczyk, „Czytelnik oceniany”. *Literatura w kryptotekstach – recenzjach cenzorskich okresu stalinizmu*, Warszawa 2018.

⁴⁶ Por. *Twórczość na zamówienie*, red. S. Ligarski, R. Łatka, Warszawa 2019.

⁴⁷ „*Twórczość obca nam klasowo*”..., s. 122.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 139. Por. też: *Twórcy na służbie...*

⁴⁹ „*Twórczość obca nam klasowo*”..., s. 140.

politycznemu, na innych wymuszano posłuszeństwo, niepokornych zaś marginalizowano lub eliminowano⁵⁰. Informacje na temat potencjalnych „obiektów” pochodziły od agentów MSW, którymi byli nierzadko sami literaci. „W nawiązaniu do mojego poprzedniego raportu informującego o przyjęciu mnie do Związku Literatów Polskich – możemy przeczytać w jednym z dokumentów – uprzejmie wyjaśniam: debiutowałem jako poeta w 1980 r. [...] Moje utwory nie mają związku ze służbą ani nie zawierają negatywnych treści politycznych. Posiadane możliwości i kontakty osobiste wykorzystuję również do realizacji zadań służbowych na odcinku operacyjnej ochrony i kontroli środowiska literackiego”⁵¹. Mogli to być też naukowcy – historyk z Uniwersytetu Szczecińskiego „pracował na rzecz wywiadu PRL i postrzegał tę część swojej aktywności w kategoriach patriotycznego obowiązku. Był dumny, że jego wiedza i biegła znajomość języka niemieckiego są wykorzystywane w interesie socjalistycznej ojczyzny”⁵².

Gdy brakowało odpowiednich współpracowników, zakładano pozyskanie nowych: „[...] podejmowane działania w tych środowiskach [młodych twórców – D.J.G.] powinny szerzej uwzględniać perspektywiczne potrzeby naszej służby w zakresie posiadania osobowych źródeł informacji. Młodzi twórcy we wczesnym okresie działalności literackiej stwarzają pomyślniejszą prognozę pozyskania ich do współpracy z naszą służbą”⁵³. Interesująca jest tu terminologia, którą posługują się służby, chociażby „realizacja zadań służbowych na odcinku operacyjnej ochrony i kontroli

⁵⁰ D. Heck, „*O Wolniaku nie było mowy*”..., s. 156. Por. też K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.

⁵¹ „*Twórczość obca nam klasowo*”..., s. 93. Autorem raportu był Andrzej Sieradzki, referent operacyjny Sekcji Ochrony Lotów Komisarjatu MO CPL Warszawa-Okęcie; od grudnia 1975 r. – inspektor Wydziału III KS MO w Warszawie, od lipca 1980 – st. inspektor Wydziału III-1 KS MO w Warszawie, od października 1983 – kierownik Sekcji Wydziału III-1 SUSW w Warszawie. Autor kilku tomików poetyckich (m.in. *Mówione pod wiatr*, Warszawa 1986; *Na przekór*, Warszawa 1986; *Malowanie powietrza*, Warszawa 1988). Jako wyjątkowy zdrajca zapisał się w niechlubnej pamięci inny poeta agent – Czesław Białowąs, polonista, nauczyciel, członek Związku Literatów Polskich, agent („Małachowski”, „Michał”) i tajny współpracownik UB, który wydał na śmierć co najmniej osiem osób. 26 I 2009 r. TVP 1 w cyklu „Scena faktu” pokazała w Teatrze Telewizji widowisko historyczne *Tajny współpracownik* autorstwa Cezarego Harasimowicza, wyreżyserowane przez Krzysztofa Langa, oparte na życiorysie Czesława Białowása. Bohater został w nim ukryty pod nazwiskiem Białas. Sztuka powstała głównie na podstawie materiałów IPN. Por. A. Abramowicz-Oleszczuk, *Zwerbowany przez UB*, „Tygodnik Siedlecki”, <https://tygodniksiedlecki.com/artukul/zwerbowany-przez-ub-n1465614>, dostęp 30 VII 2025 r.; B. Maciejewska, *Wyskoczyłem ze szkoły, by zabić paru ludzi*, „Wiadomości z Wrocławia”, 29 I 2009 r., <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,6215787,wyskoczyłem-ze-szkoly-by-zabic-paru-ludzi.html>, dostęp 30 VII 2025 r.; N. Woźniak, *Czesław Białowąs-Malachowiak i agent urzędu bezpieczeństwa*, „Notatki Płockie” 2013, t. 58, nr 3 (236), s. 39–45, https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/notatki-pockie-kwartalnik-towarzystwa-naukowego-pockiego/2013-tom-58-numer-3-236/notatki_plockie_kwartalnik_towarzystwa_naukowego_plockiego-r2013-t58-n3_236-s39-45.pdf, dostęp 30 VII 2025 r.; P. Lipiński, *Poeta na służbie UB. Mordował, choć kto inny naciskał na spust*, „Newsweek”, 31 V 2020, <https://www.newsweek.pl/historia/czeslaw-bialowas-poeta-na-sluzbie-ub-zyciorys-agenta/7p79ken>, dostęp 30 VII 2025 r.; R. Klementowski, *Literacki zapis zbrodni. Losy poety agenta Czesława Białowása [w:] Twórcy na służbie...*, s. 89–99.

⁵² *Granice kompromisu. Naukowcy wobec aparatu władzy ludowej*, red. P. Franaszek, Warszawa 2015, s. 227.

⁵³ D. Heck, „*O Wolniaku nie było mowy*”..., s. 153–154.

środowiska literackiego”, a więc szpiegowanie i donoszenie na literatów, czy eufemistyczne określenie „osobowe źródła informacji”, oznaczające konfidenta, agenta, potocznie – donosiciela. Można też zakładać, że za „pozyskaniem do współpracy z naszą służbą” nie stały łagodne rozmowy i propozycja współpracy, lecz silnie motywujące argumenty, czasem trudne do odrzucenia przez młodych ludzi, takie jak szantaż czy wymuszenia⁵⁴.

Jedną z metod wpływu na literatów, obok inwigilacji i szantażu, były tworzone na potrzeby rządzących (często przez funkcjonariuszy MSW⁵⁵) recenzje, które zależały od oczekiwań redakcji czasopisma, pośrednio od jego wydawcy, a dokładniej – od struktur władzy. Opinia krytyka literackiego na temat poszczególnych tekstów tylko w jakimś stopniu była jego własna – wszystko zależało od dozy swobody pozostawionej recenzentowi. Jeśli ocena nie spełniała oczekiwań, nie była publikowana⁵⁶. Zalecano umniejszać autorytet tych literatów, którzy np. uważali, że „trzeba pisać ostro, jaskrawo, nawet brutalnie, o wszystkich sprawach i wszystkich problemach”, mimo że kierownictwo partii miało na te sprawy „pogląd odmienny”⁵⁷. Rekomendowano „wyodrębnić osoby, które reprezentują postawy kontestacji i swoją antysocjalistyczną twórczością osłabiają front działalności ideowo-politycznej na odcinku kultury”, tłumaczono, że „skoncentrowanie większej uwagi operacyjnej na środowiskach młodych twórców powinno doprowadzić do neutralizacji i społecznej izolacji postaw politycznie wrogich, negatywnie oddziałujących na postawy twórcze młodych”, tak więc „w oparciu o posiadane informacje i środki pracy operacyjnej należy stymulować pożądany rozwój sytuacji w tych środowiskach”⁵⁸.

Przywołane cytaty wyjątkowo trafnie obrazują kwestie języka władzy⁵⁹, o czym mówił w swym referacie „Pochwała obłudy” Leszek Kołakowski, gdy analizował wagę fasady frazeologicznej na przykładzie haseł stalinizmu: „geniusz obłudy jest dwuznaczny: dostarcza dla obrony systemu fasady frazeologicznej, wyrosłej z jego tradycji, ale niezgodność tej fasady z praktyką systemu obraca się przeciwko temu ostatniemu”⁶⁰. Znamienne dla języka dokumentów SB są eufemistyczne leksemy o bardzo szerokim polu semantycznym, zwroty i wyrażenia, które pozornie nazywają pewne działania w delikatny lub neutralny sposób, a *de facto* obłudnie kamuflują ich

⁵⁴ Por. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków–Warszawa 2019.

⁵⁵ Więcej zob. *Nadzorcy. Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017.

⁵⁶ D. Heck, „O Wolniaku nie było mowy”..., s. 155.

⁵⁷ „Twórczość obca nam klasowo”..., s. 140.

⁵⁸ D. Heck, „O Wolniaku nie było mowy”..., s. 153–154.

⁵⁹ Więcej na temat języka władzy zob. D. Jastrzębska-Golonka, *Język dokumentów resortu bezpieczeństwa w latach 1944–56* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Symyk, Wrocław 2020, s. 157–185; M. Misiak, *Język dokumentów Służby Bezpieczeństwa – rekonesans badawczy* [w:] *ibidem*, s. 186–203.

⁶⁰ L. Kołakowski, *Pochwała obłudy* [sprawozdanie z odczytu i dyskusji], „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Kultury Moralnej” 1963, nr 1 (9), s. 5–10; cyt. za: A.J. Cieślukowa, *O człowieku...*, s. 391.

prawdziwe znaczenie: „wyodrębnić” w rzeczywistości oznacza znaleźć/wskazać, „osłabiają front działalności ideowo-politycznej” – prowadzą wrogą działalność, krytykują dotychczasowy obraz socjalistycznej kultury, „skoncentrować większą uwagę operacyjną” – podjąć konkretne działania przeciwko wytypowanym twórcom, „doprowadzić do neutralizacji i społecznej izolacji” – dokonać manipulacji, dzięki którym środowisko odrzuci twórcę w przekonaniu o jego miernym talencie lub zdradzie, „stymulować pożądaną rozwój sytuacji” – doprowadzić do usunięcia twórców niegodzących się z ideologią socjalistyczną. Takie działania podjęto np. w stosunku do Januarego Grzędzińskiego, Pawła Jasienicy i Stefana Kisielewskiego – wydano ich ze Związku Literatów Polskich na wniosek pisarzy, członków PZPR i ZSL, którzy żądanie swoje uzasadniali następująco: „Wszyscy trzej wymienieni od szeregu lat uprawiają działalność polityczną z pozycji antysocjalistycznych, wrogich ustrojowi Polski Ludowej i podstawowym zasadom polityki naszego ludowego państwa, niejednokrotnie wykorzystując dla tej działalności forum zebrań literackich [...] od szeregu już lat przynoszą całej społeczności literackiej niepowetowane szkody moralne i polityczne”⁶¹.

To wyjątkowo drastyczny obraz rozbicia społeczności pisarzy oraz wpływu polityki na kulturę polską czasów PRL. Nie były to zresztą szyskany dotyczące tylko literatów, zwalniano również nieprawomyślnych dziennikarzy i naukowców: „Zwolnieni profesorowie będą obecnie mniej ryzykowali, a w ogóle usuwanie z uniwersytetu profesorów to świństwo”⁶²; „Rada Wydziału Filozoficznego UW w trakcie zebrania postanowiła większością głosów (6 przeciw 5) zwolnionym z UW profesorom i docentom [...] wyrazić uznanie za ich dotychczasową pracę dydaktyczną i wkład naukowy w dorobek Uniwersytetu Warszawskiego”⁶³. Ponadto nawet zwolnionym naukowcom usiłowano blokować kariery: na Radzie Wydziału padło pytanie, „jakie Rada Wydziału zamierza zająć stanowisko w związku z wytycznymi, jakie otrzymały Państwowe Wydawnictwa Naukowe, aby zaprzestały publikowania prac osób usuniętych z UW, a także aby usunęły wszelkie odnośniki w innych publikacjach pochodzące od tych autorów”⁶⁴. Jak widać, władza nie przebierała w środkach⁶⁵.

Innym mechanizmem manipulacji było ośmieszanie młodych. „Ośmieszanie – to właściwa broń zastosowana przeciw średniakom, gdyż mali ludzie pozuający na

⁶¹ *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 36. Na temat Grzędzińskiego, przedwojennego literata, pisarza i oficera WP w stopniu pułkownika, pisała Agnieszka Cieślukowa (A.J. Cieślukowa, *O człowieku...*). W PRL był on m.in. członkiem Towarzystwa Kultury Moralnej, z którego został wykluczony z inspiracji SB. Współpracował z paryską „Kulturą”. Ceną tej współpracy była inwigilacja SB i stale grożąca kara więzienia. Jego teksty przygotowane do publikacji w PRL były ocenzone. W zasadzie pisał do szuflady. Por. też S. Ligarski, G. Majchrzak, *Artyści, PRL i bezpieka. Herbert, Miłosz, Hłasko i wielu innych...*, Łódź 2018.

⁶² *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 397.

⁶³ *Ibidem*, s. 19–20.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 19.

⁶⁵ Por. też *Stłamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010; *Marzec i po marcu...*

wielkich najbardziej obawiają się śmieszności. W żadnym wypadku nie traktować ich poważnie”⁶⁶. Chciałoby się powiedzieć, że lęki, o których z takim przekonaniem pisał zacytowany konsultant SB, chyba i jemu nie były obce. Ośmieszanie jest okrutną bronią, rani boleśnie, zwłaszcza wrażliwych intelektualistów, a jednocześnie – jako że nie jest typową, jednoznacznie czytelną i widoczną agresją – bardzo trudno jest się przed nim bronić lub z nim walczyć, niełatwo też wyjaśnić istotę tego mechanizmu otoczenia. Można przywołać słowa Antoniego Słonimskiego o bezradności poety: „Nie mam armii, milicji ani urzędu bezpieczeństwa. Mam tylko swoje słowo, słowo pisarza, który prawie przez pół wieku pracował dla swojej ojczyzny”⁶⁷.

Żal wyrażony przez artystę dotyczył wielu Polaków, w tym naukowców, których nadzieje na poprawę sytuacji wzbudziły wydarzenia Października '56, ale zdobycze tamtego zrywu zostały zaprzepaszczone: „[...] cenzura zakneblowała ludziom usta, z łamów pism literackich zniknęły najwybitniejsze nazwiska, książki wychodzą w nakładach niezaspokajających potrzeby czytelników”⁶⁸. Intelektualistów oskarżano o „wywieranie systematycznego nacisku na władze polityczne i administracyjne PRL, podrywanie autorytetu i negowanie kierowniczej roli partii poprzez sprowadzanie z Zachodu i kolportowanie na terenie kraju publikacji wydawanych przez ośrodki dywersji, opracowywanie i publikowanie dokumentów o charakterze antysocjalistycznym, przekazywanie nielegalnymi kanałami na Zachód tendencyjnych informacji i opracowań o sytuacji w Polsce i innych krajach socjalistycznych, wypracowywanie inicjatyw w zakresie pisania petycji do władz państwowych dotyczących różnych problemów polityczno-społecznych, prowadzenie działalności zmierzającej do zintegrowania grup i osób znanych z postaw opozycyjnych”⁶⁹, a także o „wrogość do teorii i praktyki budownictwa socjalistycznego w Polsce, utożsamianie się z ideologią burżuazyjno-liberalną na Zachodzie, współpracę z ośrodkami dywersji na Zachodzie”⁷⁰.

Jak widać, władze z wyjątkowym zacięciem walczyły ze wszystkim, co w mniejszym lub większym stopniu można było utożsamić z wrogimi działaniami Zachodu. Zarzuty czerpania z wzorców zachodnich nie ominęły też czasopism, a co za tym idzie – dziennikarzy:

„Wśród środków masowego przekazu najostrzej zostały skrytykowane ilustrowane tygodniki masowe, w których »całe szpalty wypełniają nieraz ujęte w duchu najbardziej prymitywnego snobizmu materiały o życiu na Zachodzie, sensacyjno-kryminalne opowiadania i przygody różnych osobistości i gwiazd, opisy wspańiałości wystaw sklepowych – a z krajów słabo rozwiniętych egzotyka i turystyka wypрана z wszelkich istotnych treści politycznych i społecznych«”⁷¹.

⁶⁶ D. Heck, „*O Wolniaku nie było mowy*”..., s. 155.

⁶⁷ J. Eisler, *List 34*..., s. 109. Por. też *Nadzorce. Ludzie i struktury*...

⁶⁸ J. Eisler, *List 34*..., s. 109.

⁶⁹ *Granice kompromisu*..., s. 58–59.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 58.

⁷¹ J. Eisler, *List 34*..., s. 37.

Oskarżenia te wytoczono m.in. przeciw takim czasopismom, jak „Dookoła Świata”, „Panorama Śląska”, „Polityka”, „Przegląd Kulturalny” czy „Przekrój”. Wobec takiego podejścia władz do dziennikarzy rodzi się pytanie, jak ta grupa funkcjonowała w PRL, jakie postawy prezentowała? Według Tadeusza Wolszy „każdy, kto zamierzał zaistnieć w zawodzie i zdobyć aprobatę partyjnych dygnitarzy, wykazywał się głośną krytyką amerykańskiego i zachodnioniemieckiego imperializmu, informował, że stanowią one zagrożenie dla światowego pokoju”⁷². Piętnował formacje zbrojne, np. Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” czy Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, które – zgodnie z obowiązującą propagandą – mordowały niewinnych ludzi (w tym działaczy PPR i PZPR, funkcjonariuszy MO i ORMÓ, żołnierzy LWP), wychwalał przodowników pracy z Nowej Huty i współorganizatorów kolchozów, gloryfikował Związek Sowiecki i Józefa Stalina, a krytykował Kościół, ludzi wierzących, emigrację polityczną i Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie⁷³. Przymus miał jednak swoje granice i władze zdawały sobie sprawę z siły prasy, dlatego np. w czasach działania Solidarności zwiększyły kontrolę wszystkich mediów do tego stopnia, że „naczelnicy redaktorzy gazet, radia i telewizji co tydzień byli wzywani na odprawę do KC, gdzie im po prostu dyktowano, co, gdzie i o czym mają mówić i pisać w danym tygodniu”⁷⁴.

Obawiano się aspiracji dziennikarzy, w związku z czym byli oni nieustannie inwigilowani. Służby MSW relacjonowały:

„Niezależnie od [...] delikatnych rozbieżności rysujących się w łonie działaczy S[towarzyszenia] D[ziennikarzy] P[olskich] kierownictwo tej organizacji, ze S[tefanem] Bratkowskim włącznie, pełni obecnie rolę wiodącą wśród dziennikarzy grupy nacisku mającej wygórowane aspiracje w kształtowaniu sytuacji politycznej w kraju, posiadając przy tym poparcie i zapewnioną współpracę ze strony czołowych przedstawicieli środowisk twórczych – prof. Szaniawski, literatów – J[an] J[ózef] Szczepański, filmowców – A[ndrzej] Wajda, oraz świata teatralnego – G[ustaw] Holoubek i A[dam] Hanuszkiewicz”⁷⁵.

Zwracano też uwagę na drugą nieformalną grupę dziennikarzy (byli to m.in. Jerzy Turowicz, Tadeusz Mazowiecki, Jacek Moskwa), która reprezentowała „bezpośrednio interesy Kościoła” bądź – znajdując się pod „mocnym wpływem Episkopatu” – w jego imieniu prowadziła „umiarkowaną stymulację polityki stosunków między trzema zasadniczymi siłami: partią, Kościołem i związkami”⁷⁶. Historia udowodniła, że

⁷² T. Wolsza, *Dziennikarze w PRL. Rozważania na temat czterech porcji wolności [w:] Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. J. Olaszek et al., Warszawa 2017, s. 332.

⁷³ *Ibidem*, s. 332–333.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 333. Por. też *Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym*, wstęp i oprac. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2011; D. Wicenty, *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015.

⁷⁵ *Złamanie na froncie ideologicznym...*, s. 363–364.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 364.

mimo „intensywnej opieki”⁷⁷ ze strony władz dziennikarze czynnie włączali się do działań opozycyjnych. Wszak wzorce i przeszłość również zobowiązywały. „W dwudziestoleciu międzywojennym etos dziennikarza był niekwestionowaną częścią etosu polskiej inteligencji”⁷⁸, a „sprawa niepodległości kraju i kształtowania postaw patriotycznych była świętością i idea ta determinowała ich zawodowe zaangażowanie”⁷⁹.

Walkę o niepodległość ojczyzny od zawsze wspierał Kościół⁸⁰. W dokumentacji służb wiele miejsca poświęcono opiniom księży, zakonników i zwierzchników Kościoła, którzy sytuację w kraju określali jako wynik „głębokiego kryzysu politycznego, odchodzenia przez czynniki rządowe w praktyce od zasad wolności, postępujących trudności gospodarczych oraz rozbieżności między hasłami a praktyką codziennego życia”⁸¹. Trzeba przyznać, że opinia ta – choć prawdziwa – została przekazana w sposób bardzo wyważony. Podobnie jak opinie części kleru, apelującej o zachowanie neutralności wobec zdarzeń społeczno-politycznych zachodzących w Polsce (np. strajki studentów): „Ojciec Przybylski [...] podkreślał, że demonstracje studentów mają podłoże polityczne, którym jest walka wewnątrz partii o władzę. [...] księża powinni być neutralni i czekać na dalszy rozwój wypadków”⁸². W tym duchu wypowiadał się również kard. Stefan Wyszyński: „Księża powinni być roztropni i nie angażować się do żadnych grup. Rozgrywki nie są jasne i nie wiadomo, kto w tym bierze udział”⁸³. Prymas apelował, by księża ostrzegali młodzież, współczuli jej, ale nie podsycali niepokojów⁸⁴. O ile takie podejście w zaistniałych okolicznościach było zrozumiałe, tym bardziej że z wypowiedzi tych jednoznacznie przebiega troska o młodych ludzi, zwłaszcza w obliczu braku zaufania do władz i jasności co do ich prawdziwych intencji, o tyle wycofywanie się z przyczyn koniunkturalnych jest już trudne do zaakceptowania: „Część kleru parafialnego [...] podkreślała [...], że obecnie wytworzona sytuacja jest korzystna dla Kościoła i sprzyja wywalczeniu przez Kościół pełnych praw oraz swobody szerszego działania”⁸⁵. „[...] kler katolicki powinien się cieszyć z ostatnich zajęć, gdyż władze państwowe, zajęte tymi wypadkami, dadzą spokój Kościołowi. [...] Do wyborów Kościół będzie miał spokój”⁸⁶.

⁷⁷ Por. R. Graczyk, *Cena przetrwania? SB wobec „Tygodnika Powszechnego”*, Warszawa 2011.

⁷⁸ T. Wolsza, *Dziennikarze w PRL...*, s. 325.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 326.

⁸⁰ Najbardziej znaną postacią Kościoła, która za wspieranie walki o niepodległość ojczyzny zapłaciła życiem, jest ks. Jerzy Popiełuszko, 19 X 1984 r. zamordowany przez funkcjonariuszy SB. Por. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, t. 1, wstęp J. Żaryn, red. J. Mysiakowska, wybór i oprac. J. Gołębiowski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, Warszawa 2009; *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984*, t. 2: *Śledztwo w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, wstęp J. Gołębiowski, Warszawa 2014.

⁸¹ *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 400.

⁸² *Ibidem*, s. 382.

⁸³ *Ibidem*, s. 386.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 402.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 399.

Kardynał Wyszyński często sam łamał rekomendowane przez siebie zasady. Dosyć ostro wypowiedział się np. w trakcie swojego kazania w kościele pw. św. Marcina, zwrócił uwagę na „tak [wówczas] zachwalaną i upowszechnianą [...] nienawiść społeczną”, która rodzi „bolesne owoce” widoczne w życiu narodu i gnębiące ojczyznę, w dodatku okrywające ją w świecie złą sławą⁸⁷. Odważny stosunek Kościoła do socjalistycznej rzeczywistości bardzo doceniali polscy intelektualiści. Zrzeszeni w organizacji „Ruch” podkreślali te zasługi: „totalizm w Polsce napotyka »[...] wielki dla siebie ‘kamień obrazy’ – jest nim Kościół katolicki. [...] nie ma dla nas żadnej wątpliwości, że jeszcze raz w naszej historii ratuje on w ciężkiej walce podstawowe dla nas wartości«”⁸⁸. Co ważne, Kościół nie poprzestawał na głoszeniu kazań, zakładano bowiem, że zakres takiego oddziaływania będzie w naturalny sposób dość ograniczony – liczbą słuchających wiernych oraz inwigilacją służb, które m.in. donosiły: „Do podtrzymywania nastrojów wrogości do socjalizmu przyczynia się organizowanie spotkań u kardynała Wyszyńskiego. Omawiane są różne przedsięwzięcia mające na celu gloryfikację wszystkich b[yłych] ugrupowań prolondyńskich wrogich Polsce Ludowej”⁸⁹.

Zarzuty wrogiej działalności brzmiały niebezpiecznie i groziły poważnymi konsekwencjami, tym bardziej że władza szykanowała za dużo mniejsze przewiny. W raporcie na temat jednego z inwigilowanych studentów możemy np. przeczytać: „[...] utrzymuje on kontakt z duszpasterstwem akademickim [...] na pielgrzymkę do Częstochowy wyjechała siostra figurantów Cecylia (studentka Wydz[iału] Mech[aniczno]-Technol[ogicznego] P[olitechniki] W[arszawskiej] i w związku z tym wystąpiono z wnioskiem o relegowanie jej z uczelni”⁹⁰. Niestety, takie reakcje władz na związki z Kościołem nie należały do rzadkości. Z drugiej strony działania te wyraźnie obrazują, jak bardzo obawiano się wpływów Kościoła na intelektualistów i w długofalowej konsekwencji na stabilność nowego systemu. Podsumowaniem tej części rozważań niech będą słowa jednego z księży wygłoszone w trakcie mszy św.: „W ostatnich dniach bardzo dużo mówi się o pisarzach, literatach, poetach. Dlatego pozwolę sobie rozpocząć kazanie wierszem Tuwima: »Jeszcze do Ciebie powrócę, Chrystusie«”⁹¹.

Językowy obraz inteligencji z perspektywy intelektualistów

W nawiązaniu do tych zapowiadanych z nadzieją powrotów warto przypomnieć fragmenty dokumentów MSW, w których pracownicy służb bezpieczeństwa odnotowywali refleksje intelektualistów na temat ich postaw z minionych lat, postaw, które

⁸⁷ *Ibidem*, s. 17.

⁸⁸ *Działania Służby Bezpieczeństwa...*, s. 329.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 308.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 77.

⁹¹ *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 385.

wpływały na późniejsze wybory i decyzje. Profesor Andrzej Tymowski wspominał swoje lata młodości i odczucia sprzed II wojny światowej: „Mielśmy poczucie państwa, dumę z własnej państwowości. Było to wychowanie w dyscyplinie, bezinteresowności, przywiązanie do kraju”⁹². O latach 1939–1945 mówił: „[...] w okresie okupacji cechowała nas pokora, poczucie spełnienia obowiązku wobec ojczyzny. Nie potrzebowaliśmy i nie chcieliśmy fanfar i ich nie mieliśmy. Okupacja się zmieniła – skutki po wojnie były dalsze, np. odsiadka żołnierzy batalionu »Zośka«”⁹³. Niezwykle gorzkie to refleksje i niestety dotyczą one wielu tysięcy bojowników o niepodległość ojczyzny. W tym kontekście przekonująco brzmi wyznanie Agnieszki Holland, której „pokolenie patrzyło na kręgi marksistowskie jako kręgi skompromitowane”: „Szukaliśmy [...] etosu wojny, października [19]56 [r.], marca [19]68 [r.], grudnia [19]70 [r.]. Szukaliśmy tradycji wśród inteligencji katolickiej”⁹⁴.

Przestrzenia, która dla wielu Polaków okazała się źródłem inspiracji, była historia, zarówno ta nieodległa, własna, jak i ta ogólna, szersza, narodowa. Stała się ona też tematem naukowych i społecznych dywagacji. Zbigniew Załuski w monografii *Siedem grzechów głównych* stwierdził:

„Historia jest wielką siłą moralną. Uczy, wychowuje [...] Jaki użytek z niej zrobimy w życiu powszednim? [...] Chcę jej bronić przed fałszywymi przyjaciółmi, którzy piejąc z zachwyty nad jej krwawą patriotyczną ofiarnością, nad bohaterstwem »bez granic« – sami przekraczają wszelkie granice rozsądku i ciągną na piedestał narodowych cnót lekkomyślność, głupotę, kabotyńską pozę i zwykły idiotyzm. Chcę jej też bronić przed wrogami, którzy [...] lekkomyślność, kabotyńską pozę i zwykły idiotyzm uznali za nasze wady narodowe, historycznie jakoby potwierdzone. Ci to »przyjaciele« i wrogowie wspólnym wysiłkiem psują naszej historii reputację w oczach dzisiejszego pokolenia”⁹⁵.

Ocena historii i jej roli w życiu narodu stała się punktem wyjścia do ożywionej dyskusji na łamach prasy, w której wzięło udział wielu intelektualistów, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych. Tych, którzy ją negowali, i tych, którzy głosili nowy ład. „Jeśli nasze pokolenie ma zwycięsko wyprowadzić świat ze śmiertelnego wyścigu zbrojeń, jeśli ma opanować kosmos, to musi, po prostu musi, uwolnić się od straszliwego balastu historii, która dotychczas była niczym innym jak walką na śmierć i życie między państwami”⁹⁶, a „bezkrytyczne uwielbianie historii własnego narodu i politycznej, i militarnej – to prosta droga do wychowania nacjonalistycznego i szowinistycznego”⁹⁷. Tych, którzy doceniali siłę nauki i tradycji

⁹² *Załamanie na froncie ideologicznym...*, s. 378.

⁹³ *Ibidem*, s. 379.

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ T. Chrzastek, *Na kulturalnym froncie. Analiza zawartości tygodnika „Nowa Kultura” 1950–1963*, Warszawa 2016, s. 293.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 295.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 297.

płynącej z historii i zadawali trudne pytania: „[Niektórzy boją się wręcz] wspomnienia o sensowności polskich wojen o niepodległość, aby broń Boże, nie namówić młodzieży do naśladownictwa. Naśladownictwa czego? Ofiarności i patriotyzmu przodków?”⁹⁸. Apoteoza swoistego kompromisu wyłania się z refleksji Krzysztofa Teodora Toeplitza, który proponował „porozdzielać komu trzeba krzyże i medale i zająć się po prostu wychowaniem przyszłych pokoleń dla przyszłości”⁹⁹, czy z opinii gen. Wojciecha Jaruzelskiego. „Książka Załuskiego – pisał generał – porusza bardzo istotny i [...] nabołały problem: jak wychowywać nasze społeczeństwo, jak oddziaływać na młode pokolenie, by pozytywne, zarówno historyczne, jak i dzisiejsze wzorce ludzkich postaw – ofiarności, odwagi, gotowości do poświęceń dla sprawy społecznej, kształtowały jego codzienną postawę w służbie socjalizmu”¹⁰⁰. Gdyby zamienić tu słowo „socjalizm” na „naród”, byłaby to wypowiedź uniwersalna i ponadczasowa.

Ocena historii narodowej stała się pewnego rodzaju wyznacznikiem postaw intelektualistów czasów PRL, a dla młodych ludzi – nawołaniem do działań i oporu. Interesujące są oceny akcji protestacyjnych podejmowanych przez studentów zanotowane w dokumentach MSW, zarówno te pozytywne, jak i negatywne. Wśród tych pierwszych możemy znaleźć następujące: „Cały naród powinien poprzeć studentów”¹⁰¹; „Gdyby nie oni, nigdy nie dowiedzielibyśmy się, ile jest zła. [...] Trzeba podziękować za to, że wyszli na ulicę. [...] Okazało się, że oni mają rację”¹⁰²; „[...] zajęcia studenckie są protestem całego społeczeństwa przeciwko ustrojowi, a przede wszystkim klęską komunizmu na odcinku wychowania. [...] wreszcie coś się dzieje, [...] poruszona została opinia światowa”¹⁰³; „To, co zrobili studenci w Warszawie, nie zaszkodzi, ponieważ słusznie żądają oni wolności słowa, sumienia i wyznania”¹⁰⁴; „[...] studenci słusznie domagają się zniesienia cenzury wydawniczej”¹⁰⁵, a ich wystąpienia „były wyrazem powstawania nowych nurtów w społeczeństwie w dalszej liberalizacji i derusyfikacji”¹⁰⁶. W treści przywołanych opinii – oprócz wyrażenia pełnej akceptacji dla studenckiego zrywu („trzeba poprzeć”, „podziękować”, „mają rację”, „słusznie żądają / domagają się”) – znajdziemy też nazwane przyczyny protestu będące jednocześnie zarzutami wobec władzy („protest przeciwko ustrojowi”, w którym jest „zło”, brak „wolności słowa, sumienia i wyznania”; „cenzura wydawnicza”, rusyfikacja, restrykcje / brak tolerancji), oceny („nigdy nie dowiedzielibyśmy się, ile jest zła”; „wreszcie coś się dzieje”; „nie

⁹⁸ *Ibidem*, s. 296.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 296–297.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 299.

¹⁰¹ *Marzec 1968 w dokumentach...*, s. 385.

¹⁰² *Ibidem*, s. 342.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 382.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 385.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 383.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 390.

zaszkodzi”), przewidywane konsekwencje („poruszona została opinia światowa”; „powstawanie nowych nurtów w społeczeństwie – liberalizacji” i „derusyfikacji”) oraz wpisane w nie przesłania do całego społeczeństwa, które powinno potraktować studenckie działania jako wzór patriotycznego postępowania („cały naród powinien poprzeć”; „zajścia studenckie są protestem całego społeczeństwa”).

Analizując wyekscerpowany materiał przykładowy dotyczący studenckich strajków, można wskazać słowa klucze: „cały naród / całe społeczeństwo” (wskazujące na zakres protestu – ogólnonarodowy), „nigdy” (zaprzeczenie ideologii, która zakłada, że już nie ma odwrotu od socjalizmu, historia to zła przeszłość, przyszłością może być tylko pełny komunizm i wieczna przyjaźń z ZSRS), „wreszcie” (nagroda dla cierpliwych i opornych, niepoddających się indoktrynacji), „słusznie” (akceptacja oporu i podjętego ryzyka), „protest” (jeden z rodzajów przeciwstawienia się sowieckiemu reżimowi), „nowe nurty” (nadzieja na zmianę dotychczasowego systemu).

Warto przywołać też opinie nawołujące do wspierania protestujących oraz wyrażające zaniepokojenie zbyt małym zaangażowaniem reszty społeczeństwa, która – wbrew oczekiwaniom – nie przystąpiła do akcji protestacyjnej: „[...] najbardziej niepokojące jest zachowanie się ludności Warszawy, która była widzami, a nie uczestnikami zajęć. Ludność powinna poprzeć młodzież. Sytuacja narodowa jest rozpacзлиwa i obecnie walka przeniesie się na teren »gór partyjnych«”¹⁰⁷. To usprawiedliwione zaniepokojenie jest w pełni zrozumiałe, poraża natomiast krytyka odważnych wystąpień młodych ludzi, tym bardziej przykra, że wychodząca m.in. z ust przedstawicieli kleru. Czasem była ona wyrażona w sposób dość łagodny: „Ks[ia]dz Uszyński z Warszawy mówił w dniu 18 III 1968 r. w gronie osób zaufanych: »Sprawa rozejdzie się, pozostawiając bolesną nauczkę. Dobrze, że Kościół nie mieszał się w te sprawy. Studenci są rozgoryczeni i uważają się za oszukanych«”¹⁰⁸. Bywała jednak również napastliwa: „Wskazywano, że młodzież akademicka ma obecnie znośne warunki, lecz nie potrafi ich docenić. Część młodzieży jest rozwydrzona, pyszałkowata. Szuka lekkiego życia, brak w niej głębszego zainteresowania nauką i sprawami społecznymi. Winę za incydenty – zdaniem księży – ponosi kierownictwo tej uczelni”¹⁰⁹. „Pewna część młodzieży w dzisiejszych czasach wzoruje się na rodzicach, przy tym jest źle wychowana, obrzucając nie tylko wulgarnymi słowami swych najbliższych i wychowawców, ale podnosi na nich rękę. Takie są skutki wychowania dzisiejszej młodzieży bez Boga. Tylko Kościół jest zawsze sprawiedliwy, cierpliwy i głosi prawdę”¹¹⁰.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 383.

¹⁰⁸ Słowa ks. Uszyńskiego z Warszawy, wypowiedziane 18 III 1968 r. (*ibidem*, s. 386).

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 403. Te słowa potępienia padły 13 III 1968 r. w czasie rekolekcji prowadzonych w parafii Lipce Reymontowskie m.in. przez księży Bartosiewicza, Piejka i Królka.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 384. Opinię tę wygłosił 13 III 1968 r. ks. Rydecki podczas kazania w kościele parafialnym w Zduńskiej Woli.

O ile „bolesną nauczkę, rozgoryczenie” czy poczucie „oszukania” – emocje, które faktycznie mogły dojść do głosu po zduszeniu strajków – można jeszcze zrozumieć, o tyle trudno jest zaakceptować obraźliwe oskarżenia pod adresem młodzieży, epitety „rozwydrzona”, „pyszałkowata”, niezaangażowana („szuka lekkiego życia”, „bez zainteresowań”), niewdzięczna („nie potrafi docenić warunków”, w jakich żyje), „złe wychowana”, „wulgarna”, agresywna, niewierząca. Te niesprawiedliwe i napastliwe zarzuty są tym bardziej szokujące, że padają z ust przedstawicieli Kościoła, który w ostatnim zdaniu został przedstawiony jako wzorzec tolerancji i prawdy, co sprawia wrażenie wyjątkowej hipokryzji. Podobnie jak teza o wychowaniu bez Boga, która pojawia się też w opiniach innych księży: „Dzisiejszej młodzieży brak jest Boga, co doprowadza do jej rozwydrzenia”¹¹¹; „Demonstracje młodzieży to wynik wycofania religii ze szkół i wpajania im niewiary w Boga”¹¹²; „Młodzież wychowana bez religii staje się łupem różnych elementów. W zdrowej tylko ideologii można znaleźć sposób wyzwolenia się”¹¹³; „Nie zaszkodziło, iż MO użyło pałek na chuliganów i tzw. złotą młodzież. Przykro jednak, że oberwało się innym ludziom”¹¹⁴.

Trudno zgodzić się z tymi oskarżeniami, tym bardziej że wynika z nich uogólniona opinia, zgodnie z którą wszystkie niewierzące osoby muszą być złe, niesprawiedliwe, fałszywe. Poczucie honoru i etyki, jak uczą historia i doświadczenie, nie jest tożsame z wiarą i przynależne tylko katolikom. W dodatku tak agresywne opinie wartościujące na podstawie wyimaginowanych przesłanek działania i zachowania studentów zostały wyartykułowane przez księży, którzy powinni stanowić osobowe wzory nauczanych wartości. A pochwała użycia pałek stanowczo nie mieści się w tym kanonie aksjologicznym.

Stosowane wobec społeczeństwa represje socjalistycznego systemu powodowały nie tylko uliczne wystąpienia czy przepychanki słowne w trakcie posiedzeń i zjazdów literatów, naukowców bądź dziennikarzy, lecz także formułowanie konkretnych postulatów w formie listów lub programów tworzonych związków, stowarzyszeń itp.

W marcu 1964 r. 34 intelektualistów podpisało krótki, ale bardzo treściwy list do prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Można w nim m.in. przeczytać:

„Ograniczenia przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostrenie cenzury prasowej stwarza sytuację zagrażającą rozwojowi kultury narodowej. Niżej podpisani, uznając istnienie opinii publicznej, prawa do krytyki, swobodnej dyskusji i rzetelnej informacji za konieczny element postępu, powodowani troską obywa-

¹¹¹ *Ibidem*, Ocena ta padła z ust ks. Feliksa Szmaja – zakonnika z Pabianic (rencisty).

¹¹² *Ibidem*, s. 388. Opinia wygłoszona 20 III 1968 r. w obecności innych kapłanów przez ks. Szczęśniaka, dziekana dekanatu szadkowskiego (woj. łódzkie).

¹¹³ *Ibidem*, s. 383. Autorem opinii jest ks. Wielobok, diecezjalny referent ds. katechizacji i profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu (12 III 1968 r.).

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 403. Autorem tak ostrej krytyki, wygłoszonej 13 III 1968 r., był ks. Władysław Miziołek, rektor (1957–1971) warszawskiego Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

tełską, domagają się zmiany polskiej polityki kulturalnej w duchu praw zagwarantowanych przez konstytucję państwa polskiego i zgodnych z dobrem narodu”¹¹⁵.

Sygnatariusze pisma reprezentowali różne środowiska, a nawet różne orientacje polityczne, ale wszystkich łączyła troska o los polskiej kultury i nauki¹¹⁶. List nie spowodował oczekiwanej zmiany, przyniósł autorom sporo kłopotów, ale odbił się szerokim echem także poza granicami kraju i stanowił dowód na to, że polscy intelektualiści nie zamierzają pogodzić się z rolą niewolnika we własnym kraju.

Sześć lat później twórcy organizacji „Ruch” tłumaczyli:

„Konsekwentna i krytyczna myśl każe nam pobudzić sumienie, zmuszające nas do stwierdzenia konieczności nie tylko obrony przed stopniową degradacją do roli bezmyślnych niewolników, lecz również więcej. Musimy zbierać się, żeby w przyszłych korzystnych fluktuacjach międzynarodowych posiadać wystarczającą sprawność do realizowania przysługujących nam z samego faktu naszego istnienia praw człowieka. Musimy zebrać siły, zebrać rozumiejących te cele ludzi w sposób sprawny i przemyślany korzystający z doświadczeń naszych poprzedników, ażeby w stosownym momencie działać sprawnie i skutecznie”¹¹⁷.

Zapowiedź podjętych działań brzmiała stanowczo i odnosiła się do istoty człowieczeństwa – prawa do wolności oraz dziedzictwa przodków, którzy nigdy nie przestali o nią walczyć. Nie oznaczało to jednak wybaczenia i zapomnienia. „Ruch” zapowiadał m.in. „powołanie »Trybunału Rzeczypospolitej« dla osądzenia tych, »którzy podejmowali decyzje państwowe sprzeczne z polską racją stanu, jak również pracowników zbrodniczych organizacji (np. UB), zbrodnie te (bowiem) nie mogą ulec przedawnieniu«, winnych zamierzano »potępić, a w stosownym czasie ukarać«”¹¹⁸.

W 1981 r. środowisko dziennikarskie postulowało utworzenie Komisji Interwencyjnej, której celem miało być „przeciwstawienie się wszelkim formom dyskryminacji dziennikarzy pozostających w związku z wykonywaniem zawodu oraz interweniowanie w autorskich i innych twórczych interesach dziennikarzy”¹¹⁹.

* * *

Nie sposób przywołać wszystkich inicjatyw wykazywanych przez grono polskich intelektualistów ani opisać wszelkich podejmowanych przez nich działań czy ich konsekwencji, ale też nie to było celem artykułu, zwłaszcza że tym zagadnieniom poświęcono już wiele opracowań. Przedstawiony materiał przykładowy, choć wyrwykowy i dotyczący różnych grup społeczeństwa (literatów, naukowców, dziennika-

¹¹⁵ J. Eisler, *List 34...*, s. 48–49.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 49.

¹¹⁷ *Działania Służby Bezpieczeństwa...*, s. 330.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 332.

¹¹⁹ *Zalamanie na froncie ideologicznym...*, s. 363. Por. też D. Jastrzębska-Golonka, „*Ta, która tańczyła nad przepaścią*” – Dorota Terakowska, *dziennikarka niepokorna* [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok 2019, s. 715–738.

rzy, studentów, przedstawicieli Kościoła), umożliwił jednak rekonstrukcję obrazu polskich intelektualistów w dokumentach SB – spolaryzowanych postaw, wartości, ocen i opinii, zarówno tych prezentowanych przez twórców kultury i nauki wobec otaczającej ich socjalistycznej rzeczywistości, jak i tych zanotowanych w dokumentach, a odzwierciedlających opinie władzy na temat polskiej inteligencji.

Warto podkreślić, że niezwykle istotną rolę w tej walce o Polskę odegrał język. Analiza zgromadzonych materiałów źródłowych przypomniła manipulacje władzy (m.in. indoktrynację, inwigilację, szantaż, ośmieszanie, odsuwanie od pracy i publikacji, umniejszanie/podrywanie autorytetu, antagonizowanie twórców, prowokowanie ostracyzmu środowiska i izolacji społecznej), które swój początek miały już na poziomie języka. Pozornie neutralne relacje pracowników SB z obserwowanych działań i wypowiedzi intelektualistów konotują stosunek władzy i deprecjonującą je odgórną negatywną ocenę wpisaną w stosowane w sprawozdaniach wartościujące słownictwo, np. „demagogiczne” i „prymitywne” wypowiedzi, „tendencyjne” informacje i opracowania, „rzekome” prześladowania, kierują nimi „kompleksy” i „urazy”, „gloryfikacja” ugrupowań prolondyńskich, „prymitywny snobizm”, oraz w całe struktury składniowe, np. „bezkrytyczne uwielbienie historii własnego narodu”. Identyczny mechanizm językowej manipulacji stosowano także do opisu praktyk samej SB, tyle że w tym wypadku dobór leksyki prowadził do wartościowania pozytywnego, nieetyczne, niemoralne, czasem wręcz kryminalne działania (np. tortury fizyczne i psychiczne podczas przesłuchań i w więzieniach) ukrywały się bowiem w eufemistycznych wyrażeniach („intensywna opieka” – nadzór, inwigilacja; „osobowe źródła informacji” – konfidenti, agenci), zwrotach („pozyskać do współpracy” – przekonać/zmusić do szpiegowania) i strukturach składniowych (cytowane wcześniej: „realizacja zadań służbowych na odcinku operacyjnej ochrony i kontroli środowiska literackiego”; „wyodrębnić osoby, które reprezentują postawy kontestacji”; „doprowadzić do neutralizacji i społecznej izolacji postaw politycznie wrogich”; „stymulować pożądany rozwój sytuacji” itp.).

Wykorzystywane techniki manipulacji realnej i językowej stanowią wyraźną opozycję do wartości wyznawanych przez krytycznie nastawioną do rządu inteligencję, która przeciwstawiając się władzy, podkreślała źródła sprzeciwu. Nie były to – jak insynuowano – kompleksy i urazy, lecz ofiarność i patriotyzm przodków, tradycja inteligencji katolickiej, historia Polski, przywiązanie do kraju, obowiązki wobec ojczyzny/narodu/społeczeństwa. W języku tej części inteligencji, która potępiała działania władzy, dominowały określenia ogólne, włączające do wspólnoty narodowej wszystkich Polaków („ojczyzna”, „cały naród”, „społeczeństwo”), w języku intelektualistów utożsamiających się z nowym ustrojem wszechobecny przymiotnik „socjalistyczn-y/a/e” dzielił naród na obywateli dobrych i praworządnych oraz złych, czyli nieprawomyślnych, których należało ukarać, odsunąć, zneutralizować. Zaskakujący dualizm ocen protestującej przeciwko władzy młodzieży wystąpił także wśród księży.

Przedstawione w artykule badania i wnioski traktuję jako rekonesans badawczy w źródłach publikowanych. Zaprezentowane analizy języka dokumentów SB dowodzą jego znaczenia w działaniach władz, ukazują przykładowe sposoby manipulacji językowych prowadzących zarówno do deprecjonowania „wrogów Polski Ludowej” i podrywania ich autorytetu w społeczeństwie, jak i symulowania własnych czystych intencji i moralnych, zgodnych z prawem praktyk politycznych. Wskazane zagadnienia stanowią przyczynek do dalszych szczegółowych badań i opracowań, których materiałem badawczym będą wyekscerpowane z języka dokumentów przykłady jego wykorzystania w celach kreowania pożądanego obrazu grup społecznych – dysfunkcyjnych, nieobywatelskich, bezideowych, niezaangażowanych, interesownych, czyli zasługujących na krytykę, oraz wyidealizowanych wzorców dowodzących słuszności objętej drogi w budowaniu szczęśliwego, socjalistycznego państwa. Wykorzystanie metodologii badań językoznawczych (m.in. JOS) może znacząco poszerzyć spektrum badań historycznych i wzbogacić je o nowe treści.

Podsumowując zaprezentowane w artykule analizy, należy stwierdzić, że obraz inteligencji wyłaniający się z języka dokumentów Służby Bezpieczeństwa nie jest jednolity, tak jak nigdy nie było i nie będzie żadne społeczeństwo, lecz pomimo różnic – udało się tej jego części wypracować drogę do niepodległej ojczyzny. Wojciech Adamski stwierdził: „Polska nie jest własnością partii i rządu”¹²⁰ – i miał rację, Polska jest własnością narodu i w roku 1989 nareszcie do niego wróciła, a duża w tym zasługa polskich intelektualistów, których główną bronią był... język.

Bibliografia

Opracowania

Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej* [w:] *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000 („Język a Kultura” 2000, t. 13).

Anusiewicz J., *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1995.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: 1944–1956, red. K. Szmagryk, Warszawa 2005.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008.

Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984, t. 1, red. J. Mysiakowska, wybór i oprac. J. Gołębiowski, J. Mysiakowska, A.K. Piekarska, wstęp J. Żaryn, Warszawa 2009.

Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984, t. 2: *Śledztwo w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki*, wstęp J. Gołębiowski, Warszawa 2014.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 292.

- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006.
- Bartmiński J., Tokarski R., *Językowy obraz świata a spójność tekstu* [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław 1986.
- Bugajski M., Wojciechowska A., *Językowy obraz świata a literatura*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” 2000, t. 13, nr 2218.
- Byszewski P., *Organizacja „Ruch” (1965–1970)*, Warszawa 2021.
- Chrzastek T., *Na kulturalnym froncie. Analiza zawartości tygodnika „Nowa Kultura” 1950–1963*, Warszawa 2016.
- Działania Służby Bezpieczeństwa wobec organizacji „Ruch”*, wstęp, wybór i oprac. P. Byszewski, Warszawa 2008.
- Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000.
- Eisler J., *List 34*, Warszawa 1993.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Eisler J., „Polskie miesiące”, czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.
- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Gackowski T., *SB wokół dziennikarzy. Stefan Kisielewski i Jerzy Suszko – przyjaźń w czasach PRL*, Warszawa 2013.
- Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.
- Gomułka był gorącym patriotą, „Focus Historia” 2010, nr 2.
- Graczyk R., *Cena przetrwania? SB wobec „Tygodnika Powszechnego”*, Warszawa 2011.
- Graczyk R., *Tropem SB. Jak czytać teczek*, Kraków 2007.
- Granice kompromisu. Naukowcy wobec aparatu władzy ludowej*, red. P. Franaszek, Warszawa 2015.
- Grzegorzczak R., *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Heck D., „O Wolniaku nie było mowy”. Henryk Wolniak jako poeta zapomniany. Notatki z kwerend archiwalnych [w:] *Osaczeni – napiętnowani. Szkice o twórcach w PRL*, red. S. Ligarski, Warszawa 2017.
- Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.
- Jastrzębska-Golonka D., *Język dokumentów resortu bezpieczeństwa w latach 1944–56*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnyk, Wrocław 2020.
- Jastrzębska-Golonka D., „Ta, która tańczyła nad przepaścią” – Dorota Terakowska, dziennikarka niepokorna [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok 2019.
- Klementowski R., *Literacki zapis zbrodni. Losy poety agenta Czesława Białowęsa* [w:] *Twórcy na służbie. W służbie twórczości*, red. S. Ligarski, Warszawa 2013.
- Kutkowski A., ... jak my ich nienawidzimy. Represje sądowe po radomskim Czerwcu 1976, Lublin 2016.
- Ligarski S., Majchrzak G., *Artyści, PRL i bezpieczeństwo. Herbert, Miłosz, Hłasko i wielu innych...*, Łódź 2018.
- Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, red. M. Piotrowski, Lublin 2000.
- Maćkiewicz J., Łuczyński E., *Językoznawstwo ogólne. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 1999.
- Małowski E., *Poznański Czerwiec 1956. Pierwszy bunt społeczeństwa w PRL*, Poznań 2001.
- Marzec 1968 na Politechnice Gdańskiej oczami uczestników*, red. K. Konieczka, Gdańsk–Warszawa 2018.

- Marzec 1968 w dokumentach MSW, t. 2: *Kronika wydarzeń*, cz. 2, wstęp P. Tomasik, red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, Warszawa 2015.
- Marzec i po marcu. *Wpływ kryzysu Marca '68 na środowiska naukowe i kulturę Polski Ludowej*, red. P. Benken, T.P. Rutkowski, Szczecin–Warszawa 2019.
- Mazur M., *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL 1956–1980*, Warszawa 2003.
- Misiak M., *Język dokumentów Służby Bezpieczeństwa – rekonesans badawczy* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnryk, Wrocław 2020.
- Musiak F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków–Warszawa 2019.
- Nadzorcy. *Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017.
- Naylor K., *100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje Polski*, Londyn 1996.
- Nowak T., *Język w świecie odkryć nauki*, Kraków 2011.
- Oseka P., *Syjonisci, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie Marca 1968*, Warszawa 1999.
- Ożóg E.M., *Władysław Gomułka. Biografia polityczna*, t. 1, Warszawa 1989.
- Paczkowski A., *Trzy twarze Józefa Światły*, Warszawa 2009.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2006.
- Pazio-Wlazłowska D., Żywicka B., *O badaniach językowego obrazu świata w ramach konwersatorium EUROJOS*, „Conversatoria Linguistica” 2022, t. 14.
- Pisarek W., *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2.
- Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym, wstęp i oprac. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2011.
- Poznański Czerwiec 1956. *Wybór dokumentów*, wstęp S. Jankowiak, R. Kościński, R. Reczek, wybór i oprac. S. Jankowiak, R. Kościński, E. Makowski, R. Reczek, Poznań 2012.
- Rok 1966. *PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, T. Żukowski, Warszawa 2014.
- Rokicki K., *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
- Skowronek B., *Językowy obraz świata*, „Academia. Magazyn Polskiej Akademii Nauk” 2022, nr 4.
- Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 1: *W oczach SB*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007.
- Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, wybór, wstęp i oprac. K. Dworaczek, G. Waligóra, Warszawa 2016.
- Stłamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010.
- Teorie i praktyki komunikacji 2*, red. A. Barańska-Szmitko, A. Filipczak-Białkowska, Łódź 2023.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.
- Twórcy na służbie. W służbie twórczości*, red. S. Ligarski, Warszawa 2013.
- Twórczość na zamówienie*, red. S. Ligarski, R. Łatka, Warszawa 2019.

- „*Twórczość obca nam klasowo*”. *Aparat represji wobec środowiska literackiego 1956–1990*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, współpraca K. Batorowicz-Wołowiec, wstęp S. Ligarski, Warszawa 2009.
- Wicenty D., *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015.
- Wiśniewska-Grabarczyk A., „Czytelnik oceniany”. *Literatura w kryptotekstach – recenzjach cenzorskich okresu stalinizmu*, Warszawa 2018.
- Władysław Gomułka. *Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994.
- Wolsza T., *Dziennikarze w PRL. Rozważania na temat czterech porcji wolności* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. J. Olaszek et al., Warszawa 2017.
- Załamane na froncie ideologicznym. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich od Sierpnia '80 do stanu wojennego*, oprac. D. Wicenty, Gdańsk 2012.
- Zaremba M., *Nienawiść polityczna w PRL: cztery przykłady*, „Przegląd Historyczny” 2022, t. 113, z. 4.
- Zranione miasto. Poznań w czerwcu 1956 roku*, red. S. Jankowiak, P. Machcewicz, A. Rogalska, Poznań 2003.

Netografia

- Abramowicz-Oleszczuk A., *Zwerbowany przez UB*, „Tygodnik Siedlecki”, <https://tygodniksiedlecki.com/artykul/zwerbowany-przez-ub-n1465614>, dostęp 30 VII 2025 r.
- Lipiński P., *Poeta na służbie UB. Mordował, choć kto inny naciskał na spust*, „Newsweek”, 31 V 2020, <https://www.newsweek.pl/historia/czeslaw-bialowas-poeta-na-sluzbie-ub-zyciorys-agenta/7p79ken>, dostęp 30 VII 2025 r.
- Maciejewska B., *Wyskoczyłem ze szkoły, by zabić paru ludzi*, „Wiadomości z Wrocławia”, 29 I 2009, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,6215787,wyskoczylem-ze-szkoly-by-zabic-paru-ludzi.html>, dostęp 30 VII 2025 r.
- Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/totalizm.html>, dostęp 30 VII 2025 r.
- Woźniak N., *Czesław Białowłos-Malachowiak i agent urzędu bezpieczeństwa*, „Notatki Płockie” 2013, t. 58, nr 3 (236), s. 39–45, https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/notatki-plockie-kwartalnik-towarzystwa-naukowego-pockiego/2013-tom-58-numer-3-236/notatki_plockie_kwartalnik_towarzystwa_naukowego_plockiego-r2013-t58-n3_236-s39-45.pdf, dostęp 30 VII 2025 r.

Danuta Jastrzębska-Golonka – doktor habilitowana nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Opublikowała trzy monografie i kilkadziesiąt artykułów z zakresu m.in. językoznawstwa stosowanego, problematyki nauczania i funkcjonowania dzieci niepełnosprawnych, języka młodzieży szkolnej, literatury dla dzieci i młodzieży, dydaktyki literatury, języka polskiego i historii, polskiej edukacji emigracyjnej, językowego obrazu świata w memuarystyce katyńskiej oraz czasów represji w PRL.

Danuta Jastrzębska-Golonka – Dr. in Linguistics, Professor at the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz. She has published three monographs and several dozen articles in the field of applied linguistics, education and functioning of children with disabilities, the language of school youth, children's and young adult literature, the teaching of literature, Polish language and history, Polish education in exile, and the linguistic image of the world in memoirs on the Katyn Forest Massacre and on the period of repression in the Polish People's Republic.